

714.
DL 898
STANISŁAW WIDOMSKI.

Złączenie Górnego Śląska ===== z POLSKĄ =====

**jako warunek dobrobytu
GÓRNEGO ŚLĄSKA**



WARSZAWA — 1920.

STANISŁAW WIDOMSKI

Złączenie Górnego Śląska ===== z POLSKĄ =====

**jako warunek dobrobytu
GÓRNEGO ŚLĄSKA**



WARSZAWA — 1920.

5L784a20

144104

II



W S T Ę P.

W miarę zbliżania się plebiscytu na Górnym Śląsku, ci sami „hurrapatrijoci“, którzy wywołali wojnę światową i doprowadzili Niemcy do długoletniej ruiny próbują wrzawą „patrijotyczną“ przygłuszyć zdrowy głos rozsądku.

To też w agitacji prowadzonej na korzyść Niemiec rzadko kiedy słyhać, ażeby Niemcy próbowali pozyskać Ślązaków rzetelnymi argumentami i uczciwym dowodem: gdzie będzie Ślązakowi lepiej: z *Polską* czy z *Niemcami*?

Oczywiście próbuje się tu i owdzie straszyć Ślązaków, że po przyłączeniu ich do Polski stracą na kursie marek; rząd niemiecki wydaje setki milionów na obniżenie polskiej waluty aż do czasu plebiscytu na Śląsku. Ale naogół coraz mniej jest tych wróbli, które dawałyby się brać na pruskie plewy: Wszystkim wiadomo, że ta polityka sztucznego obniżania polskiej marki nie może trwać dłużej niż kilka miesięcy, gdyż Niemcy nie mogą rujnować się na stałe tylko dla tego, by drugiemu zaszkodzić. Zresztą gdy oszołomienie „patrijotyczne“ wywołane plebiscytem skończy się, wtedy zmora głodu i nędzy, wywołanej przegraną wojną ukaże się, gdy przyjdzie Niemcom uregulować straszliwy ciężar długów wojennych i ciągnąć mizerne życie w kraju, któremu odebrano środki komunikacyjne na morzu, kolonje, a co najważniejsze karmicielkę Prus — Poznańskie i perłę przemysłu Lotaryngję, któremu zajęto zagłębie węglowe Saary i przez przymusowe rozbrojenie odebrano *wszelką nadzieję odwetu* lub poprawy położenia.

To też zadaniem tej pracy nie jest bynajmniej siać niezgodę między Polakami a niemieckimi Ślązakami przez podniecanie nienawiści wzajemnej. Zamiarem autora jest *otworzyć oczy każdemu Ślązakowi bez różnicy narodowości* na to co go czeka, jeżeli rządowi pruskiemu udałoby się zwieźć do głosowania tyłu

„nieboszczyków“ i fałszywych „Ślązaków“, że przegłosowaliby miejscową ludność w plebiscycie.

Jeżeli taki sfalszowany plebiscyt przyznałby Śląsk Górny Niemcom, to byłoby to początkiem zagłady tego najbogatszego dziś kraju.

Śląsk, który zawiera tyle bogactw w swem wnętrzu nie mógłby ich wydobyć, a ludność nieszczęsna tego kraju i polska i niemiecka, byłaby podobna do tego chorego bogacza, *który umarł z głodu, leżąc na skrzyni złota*. Oto wniosek, który musi wyciągnąć każdy, kto bezstronnie rozważy podane niżej myśli, daty statystyczne i fakty, zebrane, nie przez niesumiennych agitatorów, którzy dziś płatni przez rząd i junkrów pruskich, jutro oddalą się, zostawiając za sobą przekleństwa oszukanego proletariatu polskiego i niemieckiego, ale przez Niemców fachowców, którzy przed wojną pracowali na Górnym Śląsku.

Wydana przez nich w Katowicach w roku 1913 książka *„Handbuch des Oberschlesischen Industriebezirks herausgegeben vom Oberschlesischen Berg-und Hüttenmännischen Verein“*, nie wzbudzi z pewnością podejrzenia w najwięcej zagożałym patryjocie pruskim, gdyż wydawcami tej księgi byli niemal sami „prawowierni“ Prusom dyrektorowie i bergraci jak *Ahrens* z Friedrichshütte, Dr. Bonikowsky, Geisenheimer, Heidepriem, Hoffmann, Knochenhauer, Kornaczewski, Voltz, Vogel i Kurt Seidl z Katowic, Milde z Tarnowic, Sabass z Königshütte, Seeliger z Zabrze, Stähler i Woltersdorf z Bytomia. Umyślnie przytoczyliśmy ich w komplecie, gdyż znani są dobrze ci panowie Ślązakom i nikt nie przypuści, by chcieli oni działać na szkodę niemczyzny. Jeżeli w r. 1913 pisali tak o przyszłości Śląska to tylko dlatego, że nikomu z nich nie śniło się, by mógł doczekać się takiej *katastrofy Niemiec*, w której następnie powstanie wielkie państwo polskie i że praca ich z takim mozołem i talentem napisana, *obróci się w r. 1920 w oręż przeciwko Prusom*. Każde zdanie i każda z cyfr tej księgi musi wyrwać w umyśle każdego oświeconego Ślązaka przepaść między Prusami a Śląskiem i *zbliżyć go pod względem gospodarczych pojęć do Polski*.



Położenie geograficzne Górnego Śląska zgóry skazuje go na współżycie z Polską.

Śląsk Górny wskutek swego położenia mógł istnieć jako prowincja pruska tak długo, jak nie powstała niepodległa Polska.

Jakkolwiek i w dawnej Rzeszy niemieckiej przemysł górnośląski doznawał zabójczej konkurencji ze strony zagłębia westfalskiego, która nie pozwoliła mu rozwijać się tak jak wzmagał się przemysł zachodnio-pruski, to jednak Księstwo Poznańskie trzymane mocno w rękę niemieckiem zabezpieczało długi bok Śląska od działań wojennych przeciwników Niemiec. Pod względem zaś gospodarczym — ważne drogi zbytu produktów górnośląskich przecinała ziemia b. dzielnicy Pruskiej.

Dziś Śląsk Górny tworzyłby, głęboki i wązki klin w obcym ciele, wskutek czego zarówno dostęp do pomorskich portów, jak do najcenniejszych rynków zbytu na Wschodzie, bez których posiadania przemysł Górnego Śląska — jak się niżej okaże — istnieć nie może, znajduje się w rękach Polski.

Jeżeli szowinistyczne krzyki nie wypłoszyły z głowy niemieckiego kupca, inżyniera, robotnika dawnej trzeźwości w ocenie prawdziwego położenia, to uzna on, że los jego i jego warsztatu pracy w nieskończenie wyższym stopniu zależy już obecnie od Polski niż od Niemiec. Skoro Polska panuje już dzisiaj nad przeważającym rynkiem zbytu Górnego Śląska, a co najważniejsze jeżeli w jej rękach znajduje się możliwość, czy to przez politykę taryfową, czy politykę wwozu i wywozu, zmniejszać lub powiększać przyływ i przewóz produkcji górnośląskiej, której ogromna większość może znaleźć zbyty tylko na Wschodzie, to widoczne, że naturalnym obrońcą i dobroczyńcą Górnego Śląska może być tylko Polska.

Jeżelibyśmy przypuścili, że Śląsk wróci do Niemiec. to każdy produkt śląski, ażeby móc utrzymać produkcję i wytrzymać konkurencję innych towarów, musiałby, dążąc np. do Prus Wschodnich albo do Gdańska czy innych portów Pomorza, być obciążony wyższym kosztem transportu, ponieważ odbywałby długą drogę naokoło Poznańskiego. Wskutek tego mało zostałoby miejsca na zarobek robotnika, inżyniera i kupca. Doszłoby się wreszcie do tego, że robotnik ten nie mogąc być wyżywiony przez Śląsk (bo aprowizacji dostarczało dotąd Ks. Poznańskie), musiałby otrzymywać znowu tą samą okólną i kosztowną drogą środki do życia, co by znowu obciążyło kosztą produkcji i wywołało taki ostateczny skutek, że *pracownicy Górnego Śląska, aby utrzymać produkcję w kraju musieliby pobierać najniższe płace w Europie, gdyż w żadnym punkcie Europy*

nie byłoby podobnie niekorzystnych warunków geograficznych dla produkcji, co na Górnym Śląsku.

Ten stan rzeczy, iż *przemysł górnośląski nie może istnieć bez Polski*, był tak oczywistym, że „*Oberschlesischer Berg-und Hüttenverein*” w memorjale z dn. 6 grudnia 1917 r. oświadczył co następuje:

„Dla żadnej części Niemiec ustanowienie politycznej i gospodarczej łączności z Polską nie ma znaczenia tak stanowczego, jak dla przemysłowego okręgu Górnego Śląska... Jeśli Śląsk Górny hamowany był dotychczas w swym rozwoju, to wynikało to z jego położenia geograficznego... *Granica między Górnym Śląskiem a Polską nie powinna istnieć w przyszłości, bo Polska ma niezmiernie znaczenie dla Górnego Śląska.*”

Wydawało się oczywiście autorom tych słów w r. 1917, że to Polska będzie dołączona do Górnego Śląska. Dziś losy zrządziły, że to właśnie powstająca do nowego życia potężna Polska reklamuje prawo do łączności politycznej i gospodarczej z Górnym Śląskiem. *Wyborcy górnośląscy zadecydują: czy pójdą z Polską ku dobrobytowi i szczęściu swego kraju, czy z Prusami ku śmierci gospodarczej i zubożeniu ziemi rodzinnej.*

Oto przegląd najważniejszych czynników dobrobytu Górnego Śląska:

A. ZAPOTRZEBOWANIE GÓRNEGO ŚLĄSKA

1) Żywność dla Górnego Śląska jest w rękach Polski.

„Handbuch des Oberschlesischen Industriebezirks” podaje następujące zestawienie, które każdy może wyciągnąć z tablicy na str. 248.

Przywieziono koleją do rejencji Opolskiej średnio rocznie w 1909—1911 r. tonn:

	Z NIEMIEC (bez ks. Poznańskiego)	Z POLSKI (Poznańskie, Galicja, Królestwo Polskie)
Pszenica	2.801	6.962
Żyto	11.588	25 328
Kartofle	15.630	39.622

Przywieziono koleją w tym samym czasi esztuk świń (str. 249)

Z NIEMIEC (bez Poznańskiego i połowy Prus Zachodnich, zato z całym Pomorzem)	Z POLSKI z Poznańskiem (Galicja oraz Króles two oznaczone jako „Ausland”)
26.942	128.244

Zestawienie to jest tak jaskrawe, że nie wymaga prawie tłumaczeń. W najważniejszych artykułach *niezbędnych do życia zwłaszcza klasie pracującej*, Górny Śląsk jest żywiony przez Polskę. Ale słuchajmy co w tej sprawie mówi Dr. Bronikowsky

(str. 132. „Die Fleischversorgung des Industriereviers bereitet bei seiner dichten Besiedelung und der unzureichenden Produktion im Bezirk selbst Schwierigkeiten. Bei seiner Lage an der Landesgrenze ist Oberschlesien auf die Einfuhr fremden Fleisches angewiesen...“ *)

Jakże więc mógłby istnieć przemysł górnośląski, jeżeli znalazłby się poza granicami państwa, do którego już dziś należy Księstwo Poznańskie, Królestwo Polskie i Galicja, t. j. dotychczasowi dostawcy jego zboża, kartofli i mięsa? Przywóz ten mięsa i żywności z Polski jeszczeby się powiększył przed wojną, gdyby nie wroga dla konsumentów śląskich polityka junkrów pruskich, którzy dla podniesienia cen żywności wywoływali zakazy przywozu aprowizacji z zagranicy, kwarantanny i t. p. szkazy. Doprowadziło to do tego, że nawet *co do mleka i masła, było przed wojną na Górnym Śląsku najgorzej*:

„Das Oberschlesische Revier hat mit die höchsten *Milch- und Butterpreise im preussischen Staate*“—(str. 254). **)

Co zaś do innych artykułów żywności, to następujące daty wymownie świadczą, jak cierpiał Górny Śląsk przed wojną, iż wskutek niekorzystnego położenia geograficznego w Prusach, musiał za wszystko płać *drożej* niż np. rywalizujący z nim Okręg westfalski (Dr. Bonikowsky str. 261).

Począwszy od roku 1887 do 1910 podniosły się ceny:

na pszenicy . . .	w Górnym Śląsku	o 22 ⁰ / ₀
„ „ . . .	„ Okręgu Ruhr	o 13 ⁰ / ₀
„ życie . . .	„ Górnym Śląsku	o 22 ⁰ / ₀
„ „ . . .	„ Okręgu Ruhr	o 10 ⁰ / ₀
„ kartoflach . . .	„ Górnym Śląsku	o 15 ⁰ / ₀
„ „ . . .	„ Okręgu Ruhr	o 5 ⁰ / ₀
„ mięsie (świninie) „	„ Górnym Śląsku	o 32 ⁰ / ₀
„ „ „ „	„ Okręgu Ruhr	o 14 ⁰ / ₀

Znaczy to, że *za swoją przynależność do Rzeszy płać Górny Śląsk wskutek cła i innych opłat granicznych oraz taryf kolejowych wyższe ceny za żywność, które podniosły się dwa razy więcej na Śląsku niż w Okręgu Ruhr*. Po zostawieniu G. Śląska w Niemczech podniosłyby się one tak wysoko, że o istnieniu zdolnego do konkurencji przemysłu i handlu górnośląskiego nie mogłoby być mowy.

2) Materiały pomocnicze (drzewo) dla przemysłu Górnego Śląska pochodzą z Polski.

Nie trzeba być fachowcem by wiedzieć, że odbudowa szynów i sztolni węglowych i w ogólności cały *przemysł górnośląski*

*) Zaopatrzenie w mięso okręgu przemysłowego napotyka, skutkiem bardzo gęstego zaludnienia i niewystarczającej produkcji okręgu samego, na trudności.

Skutkiem swego położenia na granicy państwa jest Górny Śląsk skazany na *wwóz mięsa z zewnątrz*.

**) Okręg górnośląski ma najwyższe ceny mleka i masła w państwie Pruskiem.

Z zestawienia tego okazuje się, że coraz mniej metalurgia górnośląska zużywa miejscowej rudy i topliwa i coraz więcej uzależnia się od dostaw z zagranicy. Wynika to z lichej jakości rudy miejscowej (po wysuszeniu zaledwo 35% do 40% zawartości żelaza), oraz wskutek wyczerpania podkładów rudy górnośląskiej.

Dostawcami rudy staje się znowu Poznańskie, Królestwo Polskie i Galicja oraz z dalej odległych krajów: Lotaryngja oraz południowa Rosja. Ks. Poznańskie, które dziś jest już w Polsce, dostarczało Górnemu Śląskowi (str. 397):

r. 1904	—	87 t. t. j.	0,2% ₁₀	} całą rudy dostarczonej Górnemu Śląskowi z Niemiec
r. 1911	—	82.168 t. „	52,9% ₁₀	

Niestety brak jest ścisłych dat w statystyce wiele rudy i topliwa dostarczała Górnemu Śląskowi Galicja i Królestwo Polskie. Zarówno autorzy książki, jak przedewszystkiem cała polityka niemiecka przed wojną w Niemczech, Austrii i Rosji dążyła do zatarcia śladów wspólnoty gospodarczej ziem polskich i nie dopuszczała do wydobywania całości dat, które dowodzą, że *ziemie te żyć bez siebie nie mogą bez względu na to, czy je zamieszkują Polacy czy Niemcy*. Stąd też z wielką trudnością przychodzi wydrzeć ziarno prawdy ze statystyki przedwojennej.

Wystarczy jednak wskazać na następujące zdanie, które stwierdza wyraźnie zależność metalurgii górnośląskiej od rudy Królestwa (str. 404).

„Russisch Polen hat in nächster Nähe der oberschlesischen Grenze grosse und reichhaltige Erzlager, welche der oberschlesischen Eisenindustrie ein hervorragendes und frachtlich sehr billiges Schmelzmaterial liefern würden“...)*

jeżeli odpadną granice między Śląskiem a Polską. To samo odnosi się do b. zaboru austriackiego.

Z powyższych zestawień wynika dla każdego, kto ma jakie takie pojęcie o sprawach gospodarczych, że na dalszą metę nie może istnieć przemysł obciążony tak silnie ciężem, jak górnośląski i że dla niego *jedynym ratunkiem* — co zresztą przyznają autorzy cytowanego wyżej memoriału grudniowego z r. 1917. „Oberschlesischer Berg-und Hüttenverein“, jest — *znaleźć się w tych samych granicach politycznych i gospodarczych co najważniejsze jego surowce, materiały pomocnicze i aprowizacja, t. j. w Polsce*.

B. Zbyt produkcji Górnego Śląska.

Dlaczego przemysł górnośląski nie może znaleźć zbytu w Niemczech. Stosunkowy jego upadek w Niemczech.

W agitacji, jaką politykanci berlińscy prowadzą wbrew żywotnym interesom Śląska za przyłączeniem tego kraju do Prus,

*) Polska pod zaborem rosyjskim posiada w najbliższej odległości od granicy górnośląskiej wielkie i zasobne pokłady rudy żelaznej, które mogłyby dostarczyć górnośląskiemu przemysłowi żelaznemu doskonałego i bardzo taniego pod względem przewozu materiału hutniczego.

wysuwają nieraz argument, że Polska jest krajem biednym, że jakoby Polska potrzebuje Śląska tylko dla poprawy swych własnych interesów. Twierdzenie to jest oparte na podwójnym fałszu: po pierwsze właśnie Prusy rozwijają najsilniejszą agitację, *ażebymy straszny ciężar długów z powodu przegranej wojny przerzucić także na Ślązaków i ulżyć reszcie Prusaków*, po drugie że jak to i z dotychczasowych uwag wynika, *więcej Górny Śląsk potrzebuje Polski niż naodwrot.* W uwagach tych dowiedliśmy cyframi i słowami samych górnośląskich działaczy niemieckich, że zjednoczenie Śląska z Polską jest koniecznem dlatego, aby dać przemysłowi śląskiemu tanią aprowizację i materiały. Rozpatrzmy teraz jak się ma rzecz z produkcją Górnego Śląska i ze zbytem produktów śląskich. Decydującą rolę odgrywają tu oczywiście: *węgiel i żelazo.*

WĘGIEL.

Wedle tablicy na str. 339 produkcja węgla kamiennego wynosiła:

W roku	W całej Rzeszy		Na G. Śląsku		W okręgu Dortmundu	
	W 1.000 t.	Przyjawszy stan w roku 1871 za 100 wyrażają lata następne stosunek:	W 1.000 t.	Przyjawszy stan w roku 1871 za 100 wyrażają lata następne stosunek:	W 1.000 t.	Przyjawszy stan w roku 1871 za 100 wyrażają lata następne stosunek:
1871	29.373	100	6.532	100	12.715	100
1881	48.688	165,8	10.368	158,7	23.645	186
1891	73.716	251,0	11.730	271,4	37.402	294,2
1901	108.539	369,5	25.251	368,6	58.448	459,7
1911	160.748	547,3	36.623	560,7	91.329	718,3

Z tablicy tej widoczne, że jakkolwiek produkcja węgla górnośląskiego na pozór rośnie, to jednak znacznie szybciej rośnie produkcja węgla w okręgu Dortmundu, tak, że stopniowo okręg ten rzuca coraz większy cień na Śląsk. Przyrost wytwórczości Dortmundu jest 7-mio krotny, gdy Górnego Śląska zaledwie 5-cio krotny. Czemu to przypisać? Oddajmy znowu głos autorowi niemieckiemu (str. 341).

„Es ist ohne Zweifel, dass das ober-schlesische Revier trotz des grösseren Reichtums seiner Kochlenschätze, *trotz seiner günstigeren Produktionsbedingungen und trotz der anerkannt vorzüglichen Qualität seiner Kohlen*, von dem wirtschaftlichen Aufstiege Deutschlands so ungleich weniger Nutzen gezogen hat, wie das Ruhrrevier also *in seiner Entwicklung hinter derjenigen des Ruhrreviers so stark zurückgeblieben ist. Die Gründe...* können daher nur in seinen Absatzbedingungen liegen“...*)

*) Nie ulega wątpliwości, że okręg górnośląski o wiele mniej wyciągnął korzyści z rozwoju gospodarczego Niemiec, niż okręg nad Ruhrą i to mimo swoich dogodniejszych warunków produkcji i mimo uznanej doskonałej jakości swego węgla i dlatego też rozwój Górnego Śląska pozostał w tyle za rozwojem okręgu nad Ruhrą. Powody tego mogą leżeć wyłącznie tylko w jego warunkach zbytu.

Stwierdza przeto autor, że przyczyną zastoju górnictwa węglowego na Górnym Śląsku jest tylko nieszczęsna sprawa zbytu.

I tu przypomnieć musimy słowa z ustępu o geograficznem położeniu Górnego Śląska. Wskutek tego, że jest on w wydłużonym klinie Niemiec, kosztuje przewóz węgla do Berlina, a zwłaszcza na Pomorze i do Prus Wschodnich tyle prawie co przewóz węgla westfalskiego a nawet angielskiego.

Z drugiej strony przypomnieć należy uwagi o aprowizacji i materiałach pomocniczych dla przemysłu górnośląskiego, które wskutek kordonu celnego między Polską a Śląskiem kalkulują się drożej producentowi śląskiemu niż westfalskiemu i osłabiają widoki konkurencji z przemysłem okręgu Ruhr'y.

Doszło do tego, że np. udział Górnego Śląska w pokryciu zapotrzebowania węglowego *Berlina spadł od r. 1890 do 1911 z 72,5% na 37 7/10* (str. 372).

Tymczasem zużycie węgla w stolicy Rzeszy wzrosło w ciągu lat 1890 — 1911: angielskiego ze 105.894 tonn na 813.286 tonn *t. j. prawie 8 razy*, westfalskiego z 84.288 tonn na 265.097 tonn *zatem przeszło 3 razy*, *górnoszląskiego z 1.021.220 tonn nie tylko nie wzrosło ale spadło do cyfry 778.278 tonn, t. j. nastąpił ubytek prawie o 1/4*. Węgiel śląski wypierany przez mocniejszych konkurentów cofa się stale z rynku niemieckiego i jedynym jego oparciem staje się znowu Wschód — Polska. Podczas gdy w roku 1887 wynosiła wysyłka kolejowa do Niemiec 75,7% to w roku 1911 spada ona do 63,6%.; w tym samym czasie wysyłka zagranicę podnosi się z 24,3% do 36,4%. Jeszcze wyraźniej wystąpią te daty jeżeli od wysyłki do Niemiec odejmiemy Księstwo Poznańskie, Prusy Zachodnie i Gdańsk, które już przestały należeć do Niemiec i weszły w skład polskiego ciała gospodarczego.

Natomiast gwałtownie rośnie zbyt węgla górnośląskiego w Polsce. W Galicji ze 182 tysięcy tonn w r. 1887 wzrósł do 1.219 tysięcy tonn w r. 1911, a więc 7 razy, w Królestwie Kongresowem w tym samym czasie ze 191 tysięcy na 1 293 tysiące tonn, a więc również 7-mio krotnie, w Poznańskiem z 813 tysięcy tonn na 2.126 tysięcy tonn, a więc prawie 3-krotnie. *Jeżeli odpadną kordony graniczne Polska zużyje całą produkcję Górnego Śląska i zapewni przez to świetny rozwój kopalń węglowych na Śląsku.*

Przyjmując bowiem, że Polska ze swoim wielkim przemysłem tkackim, naftowym i cukrowniczym z wielkimi gazowniami i elektrowniami Warszawy, Łodzi, Krakowa, Lwowa i t. d. zużywać będzie na głowę ludności tylko połowę tego co zużywają Niemcy (w r. 1909 wedle danych w „Jahrbuch für den Oberbergamtsbezirk Breslau” Phönix Verlag Berlin 1913 — 3,27 tonn na głowę rocznie) otrzymamy cyfrę 1,63 tonn na głowę, co przy 30 milionach ludności, daje roczne zapotrzebowanie Polski 48,900.000 tonn, a zatem nietylko wchłonie dzisiejszą produkcję Górnego Śląska, ale wywoła niezmiernie silny pęd ku rozwojowi

produkcji węgla śląskiego, z czem ściśle związany jest byt i dobrobyt ludności tego kraju. Reszta bowiem kopalń polskich w Królestwie i Galicji stanowi tak znikomy odsetek w stosunku do Śląska, że o poważnej w tym względzie konkurencji mowy być nie może.

Ż E Ł A Z O.

W zupełnie podobnych warunkach co węgiel upośledzone było konkurencją innych okręgów przemysłowym Niemiec, górnośląskie żelazo. Niżej podana tablica uwidocznia stosunkowy upadek produkcji śląskiej, pod ebuchem niemieckiego związku gospodarczego (Handbuch des Ob. Ind. str. 407):

Produkcja żelaza surowego :

Rok	N i e m c y		G ó r n y Ś ł a s k		
	Cały obszar gospodarczy tonn	Przyjąwszy rok 1871 za 100 produkcja lat następnych wyraża się stosunkiem:	Tonn	% produkcji niemieckiej	Przyjąwszy stan z roku 1871 za 100 produkcja lat następnych wyraża się stosunkiem:
1871	1.563.682	100	231.846	14,8	100
1881	2.914.009	186,4	227.651	11,2	75,7
1891	4.641.217	296,8	479.806	10,3	69,6
1901	7.880.088	503,9	641.726	8,1	54,7
1911	15.534.228	993,4	963.382	6,2	41,9

Z cyfr powyższych okazuje się, że podczas kiedy produkcja żelaza w Niemczech wzrosła od 1871 do 1911 r. *10-krotnie*, produkcja Górnego Śląska mało co postąpiła naprzód, a w *stosunku do całości spadła z 14,8% w r. 1871 do 6,2% w r. 1911.*

Nie będziemy rozwodzić się dłużej nad tem, gdyż przyczyny działają tu te same co i w innych gałęziach wytwórczości śląskiej: żelazna obręcz wspólnego państwa niemieckiego ścisła produkcję śląską z największymi jej konkurentami. Jedyne tylko rozdzielenie granicą celną i polityczną Śląska od Niemiec uratuje jego wytwórczość od niechybnej zagłady, jaka jej grozi w wypadku, gdyby Śląsk w dalszym ciągu należał do niemieckiego obszaru gospodarczego i został przy wolnej konkurencji wydany na łup zachodniego rywala. Dla podsumowania jednak widoków przyszłości górnośląskiego żelaza oddajmy znowu głos niemieckim autorom. Oto co piszą oni o zbycie tego najpoważniejszego produktu śląskiego (Handbuch str. 278 i 279):

„Das Absatzgebiet der Eisenindustrie Oberschlesiens im Inlande wird gegen Westen, Südwesten und Norden ausserdem durch den Wettbewerb der an der Ostseeküste befindlichen Eisenhütten sowie durch die englische Eisenindustrie begrenzt. Wie bereits erwähnt liegt Berlin etwa in der Mitte zwischen dem Ruhrrevier und Oberschlesien. Tatsächlich kommt die westdeutsche Industrie unter Aus-

nutzung ihrer erheblich billigeren Gesteinskosten schon auf dem Landwege erheblich weiter nach Osten als bis Berlin, so das ihr Wirkungsbereich etwa bis Frankfurt a. O. erstreckt“.)*

Jest to zupełnie jasne. Przemysł zachodnio-niemiecki, mając tańszą od Śląska aprowizację i materiały, które czerpie pod ręką, podczas gdy Śląsk miał je wprowadzić również niedaleko, ale... po drugiej stronie kordonu celnego i z tego powodu obciążone stawkami celnymi, wypierał na każdym polu produkty górnośląskie. Wielka szkoda, że „patrjoci“, zachęcający Ślązaków do pozostania przy Prusach uciekają od odpowiedzi na to pytanie: Co stanie się z ludem górnośląskim, jeżeli wskutek pozostawienia tego kraju przy Prusach nastąpi upadek przemysłu? *Kto wyżywi robotnika i kto da zarobek kupcowi i w ogólności pracownikowi górnośląskiemu, jeżeli pod naporem konieczności gospodarczej zgaśnie to wielkie ognisko wytwórczości i kultury?*

W N I O S K I

Niema wątpliwości, że przemysł górnośląski i cała ludność bez różnicy narodowości i stanowiska społecznego, której byt jest ściśle związany z losem tego przemysłu, mają jedną tylko drogę otwartą: do Polski. Ale pozwólmy te wnioski wyprowadzić znowu niemieckim autorom (Handbuch d. O. I. atr. 284):

„1) Das oberschlesische Montanrevier besitzt in den unmittelbar an seine Werke grenzenden Ländern Russland und Oestereich-Ungarn sowol in Ansehung seines Standortes als auch des Wirkungsbereiches der mit ihm konkurrierenden Reviere ein sehr ausgedehntes und zukunftreiches Absatzgebiet.

2) Der Standort der Oberschlesischen Montanindustrie zu den deutschen Absatzmärkten ist bereits ungünstig. Ihr inländisches Absatzgebiet zieht sich infolgedessen sehr in die Länge und bietet den mit ihr konkurrierenden Montanrevieren, deren mehrere von grosser, teilweise überwiegender Leistungsfähigkeit vorhanden sind, eine breite Angriffsfläche... Hierzu kommt, dass Oberschlesien für die Bestreitung dieses langgestreckten Gebietes keinen schon

*) Rynek zbytu przemysłu żelaznego Górnego Śląska ograniczony jest na zachód, południowy zachód, północ poza tem przez współzawodnictwo hut żelaznych, znajdujących się na wybrzeżu morza niemieckiego i przez angielski przemysł żelazny. Jak już wzmiankowano, Berlin leży mniej więcej w środku pomiędzy okręgami Ruhry i Górnego Śląska. W rzeczywistości dochodzi przemysł niemiecki zachodni przez wyzyskanie swoich bardzo wybitnie tańszych kosztów produkcji nawet drogą lądową o wiele dalej na wschód, niż do Berlina, tak że pole jego działalności rozciąga się aż do Frankfurtu nad Odrą.

von Natur gut schiffbaren Wasserweg zur Verfügung hat. Ferner sind die mit Oberschlesien konkurrierenden Reviere unter Benützung des ihnen sehr günstigen Seeweges, in das oberschlesische Absatzgebiet einzubringen. Ihr Vordringen wird durch die in den letzten Jahrzehnten stark verbilligten Seefrachten und die ab den Seehäfen in das ostdeutsche Gebiet führenden Wasserstrassen sehr begünstigt.

3) Der Vergleich der natürlich — wirtschaftlichen Absatzverhältnisse die der oberschlesischen Montanindustrie nach Oesterreich-Ungarn und Russland zu Gebote stehen, mit ihren inländischen Absatz-Verhältnissen ergibt, dass an sich die ersteren für sie günstiger und von grösserer Bedeutung sind.

4) Die Bedingungen für den Absatz nach dem Weltmarkte liegen für die oberschlesische Montanindustrie sehr ungünstig.

5) *Insgesamt müssen indessen die Absatzverhältnisse der oberschlesischen Montanindustrie, wenn sie die ihr gegebenen natürlich-wirtschaftlichen Bedingungen voll ausnützen könnte, als günstig bezeichnet werden“.*)*

Przełożone na język więcej prosty znaczy to:

1) Przemysł górnośląski ma w krajach Austrii i Rosji, przylegających do Górnego Śląska, to znaczy w dzisiejszej Polsce najpewniejsze i najwięcej obiecujące pole zbytu.

*) 1. Okręg górniczo hutniczy górno-śląski posiada w krajach Rosji i Austro-Węgrzech bezpośrednio graniczących z jego zakładami przemysłowymi bardzo obszerny i pełen przyszłości rynek zbytu i to zewzglądu na swe położenie i ze względu na zakres działania współzawodniczących z nim okręgów.

2. Położenie przemysłu górniczo-hutniczego górno-śląskiego w stosunku do niemieckiego rynku zbytu jest już obecnie niepomysłne. Skutkiem tego rozciąga się jego rynek zbytu zanadto daleko i wystawia się na zbyt wielkiej przestrzeni na ataki współzawodniczących okręgów górniczo-hutniczych, które znajdują się w poważnej ilości i mają wielką, częściowo przeważającą zdolność produkcji. Do tego przylacza się i to, że Śląsk Górny nie posiada żadnej z natury zdolnej do żeglugi drogi wodnej, któraby mogła obsługiwać daleko rozciągający się obszar.

Pozatem okręgi współzawodniczące z Górnym Śląskiem mogą przy użyciu bardzo dla nich dogodnej drogi morskiej wędrczyć się w górno-śląski rynek zbytu z boku i z północy. Parcie naprzód tych okręgów współzawodniczących ułatwiają bardzo wybitnie potaniałe w ostatnich dziesiątkach lat przewozy morskie i drogi wodne prowadzące od portów morskich do wschodnio-niemieckiego obszaru.

3. Z porównania naturalnych gospodarczych warunków zbytu, jakie są możliwe dla przemysłu górniczego w Austrii i Rosji z warunkami zbytu wewnętrznego okazuje się, że pierwsze są korzystniejsze i o większym znaczeniu.

4. Warunki zbytu na rynku światowym przedstawiają się dla górno-śląskiego przemysłu górniczego niekorzystnie.

5. W rezultacie muszą być uznane te warunki zbytu górnośląskiego przemysłu za korzystne, które pozwolą wyzyskać mu przyrodzone okoliczności gospodarcze.

2) Rynek zbytu dla towaru śląskiego zniknął bezpowrotnie w Niemczech. Naodwrot groźną dla istnienia górnośląskiego przemysłu staje się konkurencja przemysłu zachodnio-niemieckiego, który opiera się na niższych kosztach produkcji i przewozu, co podnosi widoki zwycięstwa tamtego przemysłu kosztem górnośląskiego.

3) Z porównania naturalnych, bez względu na granice, stosunków zbytu produkcji górnośląskiej w dzisiejszej Polsce i w Niemczech widoczne, że rynek polski jest bezwzględnie dla Śląska ważniejszy niż niemiecki.

4) Widoki zbytu na rynkach światowych (poza Polską) są niekorzystne.

5) Najkorzystniej ułożyłyby się stosunki, gdyby nie było sztucznej granicy między Śląskiem a Polską i gdyby wskutek tego życie gospodarcze Śląska mogło rozwijać się nieskrępowane tą nienaturalną granicą.

Wnioski powyższe przecinają jak ostry lancet grubą skorupę demagogii i fałszu, jakim karmi Ślązaków agitacja pruska.

Na nic nie zdadzą się ogromne sumy rzucane przez Berlin w dzienniki i w tysiące najemnych agitatorów, którzy jak opętani wrzeszczą i podniecają namiętności, jakby obawiając się, że w spokojnej i uczciwej rozmowie nie dadzą rady argumentom rzeczowym. Widząc, że pod względem gospodarczym sprawa jest przegrana, próbują całą uwagę Ślązaków skierować w stronę jętrzących zagadnień politycznych. Spekulują, że umysł zaślepiony namiętnością polityczną i narodowościową, nie rozezna prawdy od fałszu tam, gdzie życie jest, najważniejszym i gdzie powinien podporządkować się polityczny kierunek dążeń dziedzinie gospodarczej.

A tymczasem jeżeli Niemcy stworzyły kiedy co naprawdę wielkiego, to właśnie ten pogląd oparty na badaniach niemieckich uczonych, że *wszystkie sprawy ludzkości i narodów wynikają ze źródeł gospodarczych i ku nim dążą*. Dziś niegodni następcy wielkich myślicieli niemieckich usiłują swemu fanatyzmowi politycznemu poświęcić najżywotniejsze interesy gospodarcze Śląska.

Ale pierś Ślązaka przestała już oddychać wyziewami tego wielkiego więzienia, jakim były Prusy. Odzyskał on już swobodę ruchów, wolę, a przede wszystkim jasny sąd o rzeczy. Odpowie on tej zgrai „emigrantów“, którą nasyła rząd pruski, by zgwałciła wolę ludu śląskiego: *„A dlaczegoż uciekliście z tego kraju i przybywacie tu dopiero wtedy, gdy wam bilet kolejowy i garść judaszowych srebrników w garść wetknięto?“*

„Wasze ogniska rodzinne leżą daleko za Śląskiem, Wasze sprawy codzienne i całe Wasze życie nie mają z nami nic wspólnego. Wy przyjeżdżacie na Śląsk by decydować o losie kraju z którym jutro już nic Was łączyć nie będzie. Pojedziecie do swoich zajęć, do bogatego przemysłu w Niemczech zachodnich i z pracy Waszych rąk wychodzić będą te siły, które

zatrzymają warsztaty naszej pracy. A my prawdziwi, a nie-tylko na głosowanie wynalezieni Ślązacy zostaniemy przykuci do tego państwa, w którym podkopuje się nasz byt i które zepchnie kiedyś ludność śląską do poziomu nędzarzy. Czy jest to po ludzku i uczciwie? Jeżeli przekonanie Wasze powiada Wam, że Śląsk powinien zostać przy Prusach, dlaczego zeń uciekacie?"

Skoro zaś przyciśnięci do muru zaczną belkotać, że niemiec-
kim Ślązacom grozi wynarodowienie, to postawcie im pytania:

*„A kto pierwszy ogłosił bezwarunkową, jasną i niewykłątną ustawę o autonomji (samorządzie) Górnego Śląska jak nie Sejm Polski? Czy jest choć jeden z pośród was uczciwy, który nie przyznałby po zaznajomieniu się z tą ustawą, że zarówno pod względem narodowym, jak religijnym, politycznym i kulturalnym Ślązacy otrzymają wszelką swobodę w urzędzeniu swych spraw odrębnie, zgodnie jedynie ze swą wolą? I czy nie były to właśnie Prusy, które w odpowiedzi na tę ustawę ogłosiły swą mi-
zerną i to jeszcze warunkową autonomję dla Śląska? Czy nie wiadomo każdemu z was, że zarzuty te podnoszą właśnie ci, którzy na Niemcy rzucili hańbę ucisku narodowego, przyjaciele Bismarcków i Bülowów? I że podnoszą je przeciw komu? Przeciw narodowi, w którym rządzi ten sam lud co żyje na Górnym Śląsku, na którego czele stoi chłop, a w którego najwyższej władzy prawodawczej zasiada większość ogromna chłopów i robotników!"*

Więc na nic wysiłki faryzeuszów.

Jak wężki strumyk z gór rwie się przez niziny ku morzu, tak nie wstrzymać żywiołowego pędu ludu górnośląskiego do Polski.

W tej myśli ślemy Wam Ślązacy okrzyk i gorące życzenie:

Do widzenia we wspólnej nam, sprawiedliwej i miłej jednako wszystkie swoje dzieci Ojczyźnie, przy wspólnym, jednako nam drogim warsztacie pracy, jedynem źródle Waszego i naszego dobrobytu i szczęścia!



